

Małgorzata Bilewicz

ORCID: 0000-0003-1483-4340

Wydział Nauk o Edukacji, Uniwersytet w Białymstoku

## Percepcja inkluzji społecznej przez osoby z niepełnosprawnością wzroku

Współcześnie dąży się do zagwarantowania optymalnych warunków życia każdemu człowiekowi zgodnie z zasadą równości szans. Najpełniej widoczne jest to w procesie włączenia społecznego, rozumianego jako zapewnienie maksymalnych możliwości rozwoju, uwzględniającego jednocześnie indywidualny potencjał każdego człowieka. Inkluzja dotyczy szczególnie osób, które ze względu na posiadane cechy lub sytuację mają ograniczone możliwości uczestnictwa w życiu społecznym. Celem artykułu było przedstawienie sposobu spostrzegania włączenia społecznego przez osoby z niepełnosprawnością wzrokową, które stanowią potencjalną grupę zagrożoną marginalizacją. Badania przeprowadzono za pomocą wywiadu pogłębionego wśród osób niepełnosprawnych wzrokowo. Artykuł przedstawia zróżnicowany sposób definiowania inkluzji społecznej przez badane osoby, opisuje obszary życia społecznego najbardziej zagrożone ekskluzją i jej konsekwencje oraz najważniejsze bariery inkluzji. Tekst stanowi analizę osobistych doświadczeń osób szczególnie zainteresowanych włączeniem społecznym, wskazując pozytywne aspekty dokonujących się zmian oraz wytyczając kierunki rozwoju tego procesu.

Słowa kluczowe: inkluzja społeczna, niepełnosprawność wzrokowa, ekskluzja

## Social inclusion's perception by people with visual disability

Nowadays it is desired to guarantee optimal living conditions for all people, following the rule of equal chances. It is clearly seen in the social inclusion process, which is understood as a provision of maximum development that considers individual potential of every human. Inclusion especially applies to those people who, having certain features or being in a certain situation, have limited possibilities of taking part in social life. The aim of this article was a presentation of the way how people with visual disability, who are in danger of being marginalized, see social inclusion. The research was carried out using in-depth interview among people with visual disability. The article describes a diverse way in which people with visual disability define social inclusion. It also depicts social life areas which are highly vulnerable to exclusion. Moreover, the article shows the consequences of exclusion and the most important inclusion's obstructions. It also analyzes personal experiences of people particularly interested in social inclusion and it shows positive aspects of ongoing changes, simultaneously setting trends for social inclusion development.

Key words: social inclusion, visual disability, exclusion

## Wprowadzenie

Inkluzja społeczna jest rozumiana jako włączenie do społeczeństwa osób zagrożonych wykluczeniem społecznym (ekskluzją), poprzez stwarzanie im szans i możliwości uzyskania zasobów potrzebnych do funkcjonowania w życiu społecznym (Szatur-Jaworowska 2005). Włączanie społeczne, jak podkreśla Władysław Dykcik (2008), jest to aktywny udział jednostki w życiu społeczeństwa. Oznacza ono równość szans, dostęp do życia społecznego i kulturalnego, udział w podejmowaniu decyzji, które danej osoby dotyczą, dokonywanie samodzielnych wyborów, kontakty i relacje z innymi ludźmi, możliwość płatnej pracy, dochodzenie swoich praw. Jak podaje G. Dryżałowska (2019) inkluzja społeczna jest uwarunkowana wielością czynników, procesem niezmiernie złożonym, obciążonym dużym marginesem niepewności co do skuteczności działań je neutralizujących. Osoby zagrożone ekskluzją muszą borykać się z licznymi barierami, takimi jak architektoniczne czy komunikacyjne. Jednak najtrudniejsze do zniwelowania są bariery mentalne, a przecież inkluzja społeczna zaczyna się w naszych głowach. Dlatego marginalizacja wciąż jest udziałem różnych grup społecznych na całym świecie, a wykorzystywane różnorodne strategie inkluzyjne okazują się mało skuteczne.

Jedną z grup społecznych narażonych na wykluczenie są osoby z niepełnosprawnością, wśród których niepełnosprawność wzrokowa uchodzi za jedno z najtrudniejszych uszkodzeń organizmu, a konsekwencje funkcjonalne za najdotkliwsze. Osoby z niepełnosprawnością wzroku muszą w życiu codziennym borykać się z wieloma utrudnieniami oraz ograniczeniami. Wynika to z faktu, że aż 80% informacji, docierających ze świata zewnętrznego, jest odbieranych przez człowieka za pomocą analizatora wzrokowego. Utrata tych wrażeń wzrokowych jest równoznaczna z licznymi skutkami.

Uszkodzenie narządu wzroku lub utrata zdolności widzenia wpływa więc na funkcjonowanie organizmu we wszystkich sferach życia człowieka, który traci najważniejszą drogę poznania świata zewnętrznego. Przeszkoda, którą stanowi brak wzroku lub trudności w normalnym posługiwaniu się nim, sprawia, że każda sytuacja, w jakiej znajdzie się osoba niepełnosprawna nabiera znamion sytuacji trudnej. Osoby z dysfunkcją narządu wzroku na skutek swojej niepełnosprawności narażone są na trudności w zaspokajaniu wielu potrzeb. Konsekwencje braku wzroku lub ograniczonych możliwości posługiwania się nim mogą dotyczyć trudności w dziedzinie poznawania i orientowania się w świecie, a także funkcjonowania psychicznego i społecznego. Brak wzroku uniemożliwia niewidomemu poznawanie świata w taki sposób, w jaki czynią to ludzie pełnosprawni (Sękowski 2002).

Jak słusznie zauważa Joanna Konarska (2010), ograniczenia spowodowane uszkodzeniem wzroku współcześnie są mocno złagodzone przez zmiany, które dokonały się w ciągu ostatnich lat. Przyczynił się do tego głównie postęp w zakresie informatyki, dzięki któremu osoby niewidome swobodnie posługują się komputerami, których specjalne oprogramowanie pozwala na nieograniczony dostęp do słowa pisanego „czarnym drukiem”. Nie można jednak całkowicie ignorować ograniczeń spowodowanych brakiem wzroku i chociaż dokonujące się wraz z postępem wiedzy zmiany ułatwiają funkcjonowanie osób z niepełnosprawnością, to nadal wzrok pozostaje głównym kanałem informacyjnym, i jego niesprawność zawsze odbija się niekorzystnie, przede wszystkim w zakresie zdobywania wiedzy o świecie.

## Wyniki badań

Celem badań była analiza sposobu spostrzegania inkluzji społecznej przez osoby z niepełnosprawnością wzroku.

Badania przeprowadzono za pomocą wywiadu pogłębionego wśród ośmiu osób z niepełnosprawnością wzroku – były to cztery kobiety i czterech mężczyzn. Najmłodszy respondent miał 31 lat, najstarszy 70 lat. Było wśród nich pięć osób z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności i trzy osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności wzrokowej. Wywiady przeprowadzono w sierpniu i wrześniu 2021 roku. W trakcie badań poszukiwano odpowiedzi na następujące problemy badawcze:

1. W jaki sposób badane osoby z niepełnosprawnością wzroku definiują inkluzję społeczną?
2. W jakich obszarach życia społecznego inkluzja jest najbardziej dostrzegalna przez respondentów, a jakie obszary życia społecznego są najbardziej zagrożone ekskluzją?
3. Jakie przeszkody zauważają badani w procesie inkluzji społecznej?
4. Jakie są w opinii respondentów konsekwencje ekskluzji społecznej?
5. Jakie propozycje usprawnienia procesu inkluzji społecznej mają badane osoby?

Analiza uzyskanego materiału badawczego wskazuje na zróżnicowany sposób definiowania inkluzji społecznej przez badane osoby z niepełnosprawnością wzroku. Każdy z nich w nieco inaczej postrzega proces włączenia społecznego, o czym świadczą poniższe cytaty:

„Integracja, współdziałanie w życiu społecznym, socjalizacja”.

„Inkluzja społeczna jest to włączenie do społeczeństwa ludzi niepełnosprawnych, np. zatrudnianie osób niepełnosprawnych w różnych branżach, ułatwianie życia osobom niepełnosprawnym na różnych polach”.

„Włączenie społeczne to wyjście z domu i wyjście poza strefę komfortu, odważyć się na to, aby spotkać się z drugim człowiekiem, aby otworzyć się na drugiego człowieka, żeby zaufać drugiemu człowiekowi. Zostawić swoje problemy w domu a iść do ludzi, żeby pomagać, pomagać nie tylko sobie, ale przede wszystkim innym, bo ja jestem zdania, że pomagając innym pomagamy przede wszystkim sobie”.

„Inkluzja społeczna jest to zaktywizowanie osób niepełnosprawnych, aktywizacja tych osób, włączenie do współdziałania z osobami pełnosprawnymi, żeby nie dochodziło do izolacji działań społecznych, kulturalnych i tym podobnych. Żeby nie nastąpił rozdział, że osoby pełnosprawne sobie działają, a niepełnosprawne sobie, musi zaistnieć wspólne działanie, pomaganie sobie nawzajem osób pełnosprawnych i niepełnosprawnych w różnych dziedzinach życia”.

„Inkluzja to łączenie ze sobą różnych światów, świata osób niepełnosprawnych i osób pełnosprawnych. Jest ona mieszanką społeczną, przenikaniem się”.

„Inkluzja jest tym, żeby każdy mógl w tym społeczeństwie zaistnieć”.

Różnorodność podawanych przez respondentów definicji może być spowodowana percepcją tego procesu przez pryzmat własnych doświadczeń lub oczekiwań społecznych. Badani w swoich wypowiedziach wyraźnie akcentują: integrację, aktywizację społeczną, socjalizację, współdziałanie społeczne, bak izolacji i podziałów w społeczeństwie, przenikanie się świata ludzi pełnosprawnych i z niepełnosprawnością, możliwość społecznego zaistnienia, wyjście poza strefę własnego komfortu.

Wszystkie osoby zgodnie mówią, że inkluzja jest już zauważalna w polskim społeczeństwie, jednak jest to proces, który trwa i potrzebuje czasu. Jeden z badanych podaje:

„Osoby niepełnosprawne są bardziej widoczne na ulicach niż kiedyś, są bardziej świadome swoich praw. Chętniej wychodzą, w ciągu ostatnich lat dużo się zmieniło. Są też bardziej traktowane na równi, może nie w pełni, ale są bardziej zauważane”.

Jednak nie dzieje się to bez problemów. Respondenci wskazują na konieczność pokonywania barier na drodze do włączenia społecznego:

„Osobom z niepełnosprawnością jest trudniej, mówię to na swoim przykładzie, trudniej jest przebić się i jakoś w tym społeczeństwie zaistnieć. Odczuwam, że osoby z niepełnosprawnością jeszcze są dyskryminowane. Jest nam trudniej przebić się do tego społeczeństwa na równi z osobami pełnosprawnymi i odgrywać jakieś role”.

Przykładem trudności inkluzji społecznej jest sytuacja, o której mówi jeden z respondentów:

„Jedni pracodawcy zatrudniają osoby niepełnosprawne, bo widzą, że ta osoba nie ma pracy, ale są inni którzy tylko żerują na dofinansowaniach. Przykładem jest moja znajoma, która pracuje w Łodzi. Jak składała dokumenty, aplikowała na miejsce pracy, to nie pytano gdzie skończyłaś szkołę, tylko jaki masz stopień, czy znaczny czy umiarkowany. Więc nie chodziło o kwalifikacje zawodowe tylko o wysokość grupy w orzeczeniu”.

Dofinansowanie dla pracodawców z tytułu zatrudniania osób z niepełnosprawnością okazuje się niekiedy jedynie chęcią uzyskania dodatkowych profitów, a nie zamiarem pomocy tym osobom w wejściu na otwarty rynek pracy. Na przykłady pozornej inkluzji wskazują badania, m.in. raport „W kierunku inkluzji społecznej. Potrzeby osób z niepełnosprawnością w mieście Białystok (Zemło, Sakowicz-Boboryko, Bilewicz, Dziekońska, Otapowicz, Szada-Borzyszkowska, Mantur 2018).

O iluzoryczności inkluzji społecznej mówi jedna z badanych, akcentując brak chęci, przygotowania, a może dojrzałości osób pełnosprawnych do szczerego i naturalnego współlbycia z osobami z niepełnosprawnością:

„Inkluzja społeczna jest teoretycznie obecna w Polsce, dużo się o tym mówi i realizuje różne zadania. W praktyce wygląda to trochę inaczej. Niby włączamy społecznie osoby z niepełnosprawnością, ale mimo wszystko jak się organizuje jakąś imprezę, kulturalną nawet, to zazwyczaj garstka jest tych osób pełnosprawnych, jako goście bardziej aniżeli uczestnicy tej integracji. Zazwyczaj te osoby niepełnosprawne integrują się w swoim towarzystwie, ewentualnie ze swoimi opiekunami, czy też z rodziną”.

Respondentka podkreśla brak wewnętrznego zaangażowania osób pełnosprawnych w integrację społeczną, określając ich „gośćmi”, pełniących funkcje raczej obserwatorów, a nie „gospodarzy” tego procesu.

Wszyscy respondenci stwierdzili, że w ostatnich latach nastąpił duży postęp w rozwoju inkluzji społecznej. Reprezentatywna jest wypowiedź jednego z badanych:

„Widać wyraźnie, że nastąpiła poprawa, może nie we wszystkich obszarach życia, ale w większości widać, że jest większa integracja społeczna niż 20 lat temu”.

Narracje osób z niepełnosprawnością wzroku wskazują, iż postęp najbardziej widoczny jest na obszarze technologii:

„Technologia bardzo poszła do przodu, np. sprzęt komputerowy, mówiące gadzety, programy dla osób niewidomych. To jest duże ułatwienie, to tu jest postęp”;

jak również w kulturze i cyfryzacji:

„W szeroko pojętej kulturze rozwinęła się inkluzja, większe dostosowanie w muzeach, kinach, jest więcej ułatwień np. audiodyskrypcja. Dokonał się postęp również w cyfryzacji”.

Bez wątplenia zasługą nowych technologii jest fakt, że osoby z niepełnosprawnością wzrokową, szczególnie całkowicie niewidome, mogą cieszyć się pomocami, ułatwiającymi, a nawet umożliwiają codzienne funkcjonowanie. Współczesne rozwiązania przewyżniają bariery, które jeszcze kilkadziesiąt lat temu wydawały się nie do pokonania. Komputery z syntezatorami mowy i urządzeniami brajlowskimi, aplikacje wspierając osoby z dysfunkcjami wzroku, udogodnienia w telefonach, dostępność stron internetowych, nośniki informacji, specjalistyczny sprzęt rehabilitacyjny itp. Wszystko to sprzyja większej równości w dostępie osób niepełnosprawnych do życia społecznego i kulturalnego.

Mimo postępu, badani wskazują również na trudności w procesie inkluzji, zauważalne głównie na płaszczyźnie integracji społecznej seniorów:

„Poprawa sytuacji seniorów z niepełnosprawnością jest też obszarem, gdzie jest dużo do zrobienia”;

jak również mieszkańców wsi:

„Ciężko być niepełnosprawnym, szczególnie w małych miejscowościach, przepaść pomiędzy wsią, a miastem jest jeszcze duża”.

W opinii respondentów seniorzy oraz mieszkańcy wsi to grupy społeczne najbardziej zagrożone ekskluzją, potrzebujące wsparcia.

Rozbieżności w poglądach badanych dotyczą edukacji. Niektórzy podają:

„Bardzo pozytywne zmiany zaobserwować można w sferze edukacji, dostępności do przestrzeni publicznej, dóbr kultury, itd.”

Inni mają odmienne zdanie:

„Największe braki inkluzji są w edukacji, w szkołach. Bo osoba dorosła jak się już zrehabilituje to już sobie poradzi i wyjdzie do społeczeństwa. Dziecko nie”.

Kolejna z badanych podkreśla:

„Ekskluzja społeczna jest najbardziej widoczna w sferze edukacyjnej, co w konsekwencji prowadzi do wykluczenia w dalszych sferach. Nawet jeżeli uda się np. osobie niepełnosprawnej zdobyć wykształcenie, to podejmuje pracę często poniżej swoich kwalifikacji, nie rozbudza w sobie wyższych potrzeb, nie zdobywa pewności własnej wartości. Absolwenci szkół integracyjnych i specjalnych są często stygmatyzowani i sami wycofują się z aktywności społecznej, wstydzą się swoich deficytów, pozostają bierni zawodowo”.

Inkluzja edukacyjna staje się współcześnie wyzwaniem dla polskiego szkolnictwa. Wiele mówi się o włączeniu uczniów z różnymi niepełnosprawnościami w system edukacji masowej. Wiele już też zrobiono, lecz jeszcze więcej jest do zrobienia. Badania (Ibidem) pokazują, iż wiele osób z niepełnosprawnością źle wspomina edukację w szkole podstawnej i średniej. To tam najczęściej doświad-

czały one dotkliwie ekskluzji społecznej. Również moi rozmówcy źle wspominają okres nauki szkolnej:

„W dzieciństwie czułam się odrzucona przez grupę rówieśniczą – pochodzę ze wsi i byłam wówczas jedynym dzieckiem noszącym okulary w szkole (lata 80. XX w.) Dzieci nie chciały się ze mną bawić, przezywały mnie. „Inna badana dodaje: „Czułam się wykluczona, jeżeli nie byłam w stanie czegoś dostrzec i osoby będące ze mną tego nie rozumiała. Byłam wyśmiana w ten sposób. To jest bardzo przykre i wycofujące i wtedy tworzą się blokady. Jeżeli będziemy wyśmiewani z naszych ułomności to tak się będzie działo, jeżeli osoba będzie bardziej wrażliwa”.

To w przedszkolu, a następnie w szkole kształtuje się samoocena oraz wartość własnej osoby. Brak przychylności i przygotowania nauczycieli do pracy z uczniem o specjalnych potrzebach edukacyjnych oraz życzliwości rówieśników może spowodować nieodwracalne skutki w psychice młodego człowieka. Natomiast sprzyjająca atmosfera zrozumienia oraz akceptacji sprzyjać będzie inkluzji społecznej (Nadachewicz, Bilewicz 2020). Respondenci często podkreślali, że edukację społeczeństwa na temat funkcjonowania osób z niepełnosprawnością rozpocząć należy już w przedszkolu:

„Należy edukować poczynając od przedszkola, w szkołach, na studiach po to, aby osoby z niepełnosprawnością patrzono inaczej przez pryzmat osób sprawnych, bo to że ktoś ma niepełnosprawność to nie znaczy, że jest gorszym człowiekiem i może niekiedy jakieś funkcje wykonywać znacznie lepiej nawet od osoby pełnosprawnej”.

Sformułowanie „edukować społeczeństwo” pada z usta każdego rozmówcy. Wszyscy zgodnie podkreślają, że brak wiedzy o niepełnosprawności jest głównym powodem wykluczenia społecznego:

„Ludzie mają za mało wiedzy na temat niepełnosprawności, należy wciąż edukować”;

„Myślę, że osoby pełnosprawne do końca nie rozumieją niepełnosprawności wzrokowej, myślę, że to jest największa przeszkoda – niezrozumienie osób jak ta osoba z zdanym problemem wzrokowym funkcjonuje. Niektórzy myślą, że jak człowiek założy okulary to one sprawę załatwią. Niestety to nie jest tak. (...) Największą przeszkodą jest bariera zewnętrzna, nieznanostwo problemu”.

Jedna z badanych stwierdza, że przeszkodą inkluzji jest:

„Brak ogólnospołecznej świadomości o korzyściach inkluzji, strach przed „innymi”.

„Edukowanie społeczeństwa”, przybliżanie zagadnień związanych z niepełnosprawnością staje się więc dla badanych głównym zadaniem w staraniach o poprawę własnej sytuacji życiowej. Jeden z badanych proponuje:

„Należy zwiększyć świadomość społeczną i uczyć od małego akceptacji. Większa integracja z osobami niepełnosprawnymi, szczególnie w szkołach. Tworzenie ośrodków dla osób niepełnosprawnych nie jest dla mnie dobrym rozwiązaniem. Więcej kampanii

informacyjnych dla osób pełnosprawnych, żeby nie bać się osób z niepełnosprawnością". Inna respondentka dodaje: „Przede wszystkim należy edukować społeczeństwo i o tym mówić, żeby dużo było równych ulotek, dużo różnych wykładów, szczególnie w szkołach podstawowych i średnich, bo wtedy młodzie najbardziej chwyta to wszystko, przyjmuje do wiadomości”.

Padają ponadto propozycje zaangażowania samych osób z niepełnosprawnością w proces kształcenia społeczeństwa:

„Osoby niepełnosprawne mogą chodzić do szkół, czy do innych instytucji i robić wykłady na temat swojej niepełnosprawności, przybliżać się, pokazywać się bardziej i opowiadać o tej niepełnosprawności, wtedy ludzie rozumieją, że niepełnosprawność nie jest niczym strasznym. Bo niektórzy się boją, a dlaczego się boją, bo nie wiedzą po prostu np. jak podejść do niewidomego, nie wiedzą jak mają pomóc. Osoby niepełnosprawne powinny się włączyć w ten proces, jeżeli nie chcą być wykluczeni i chcą uczestniczyć w życiu społecznym”.

Inna badana potwierdza, że proces edukacji społeczeństwa przez same osoby z niepełnosprawnością już trwa:

„My, środowisko osób z niepełnosprawnością wzrokową, wychodzimy do szkół do placówek, mówimy kto to jest osób niewidoma, jaki ma problem, pokazujemy że to są normalni ludzie, tyle że z brakiem widzenia, zmysłu wzroku”.

Ważne w kształtowaniu świadomości społecznej jest ponadto w opinii badanych zaangażowanie środków masowego przekazu:

„Żeby też telewizja się włączyła, media żeby się włączyły, bo przecież ludzie najwięcej korzystają z takich publicznych form przekazu”.

Inna z respondentek akcentuje konieczność przybliżania biografii osób z niepełnosprawnością:

„Tylko pozytywne wzorce/ świadectwa osób np. z niepełnosprawnościami w przestrzeni społecznej, medialnej mogą zmienić często stereotypowe ich postrzeganie przez społeczeństwo. Programy edukacyjne w szkołach, szkolenia w zakładach pracy, instytucjach pomocowych, mediach pomagają przezwyciężyć pewne uprzedzenia wobec inności”.

Podane powyżej propozycje walki z główną przyczyną ekskluzji – brakiem wiedzy społeczeństwa na temat funkcjonowania osób z niepełnosprawnością – są w stanie zniwelować w dużym stopniu ten problem. Trudniejsza staje się jednak walka z niczym nieuzasadnioną nietolerancją i brakiem akceptacji społecznej, czego dowodem jest wypowiedź jednego z badanych:

„Czasem problemem jest właśnie, to co możemy przypisać do rasizmu, niektórzy po prostu nie lubią osób z niepełnosprawnościami i nie wszędzie też są mile widziane”.

Niestety tego typu zachowania trudno poddają się zmianom, a opisywane w literaturze propozycje niwelowania negatywnych nastawień nie zawsze przynoszą pożądane efekty. Być może dlatego wielu rozmówców uważa pełną inkluzję społeczną za utopię:

„Pełna inkluzja społeczna nie jest realna zawsze się znajdzie jakaś kłoda, myślę, że nie”.

Bardziej optymistyczni badani stwierdzają, że wizja tak idealnego dla nich świata może zaistnieć, ale nieokreślonej przyszłości:

„Pełna inkluzja społeczna jest możliwa, ale trzeba jeszcze dużo w tym temacie zrobić. Myślę, że jeszcze tak kilka pokoleń”.

„Może kiedyś tak, ale w najbliższych latach to nie do końca”.

Jedynie jedna osoba wierzy w pełną inkluzję i podaje na nią receptę:

„Myślę, że tak pełna inkluzja może zaistnieć w przyszłości. Jeżeli osoby niepełnosprawne będą przystępować do istniejących stowarzyszeń, które pomagają osobom niepełnosprawnym, będą bardziej zrehabilitowane i te stowarzyszenia będą działały w środowisku osób pełnosprawnych tłumacząc im jak pomóc takim osobom. Wtedy te różnice będą zanikać z roku na rok, będzie to w przyszłości przynosić efekty”.

Badani zapytani o konsekwencje wykluczenia społecznego zgodnie podają, że są to najczęściej różne choroby psychiczne, a co za tym idzie również fizyczne:

„Jeżeli jakaś osoba bądź całą grupa jest wykluczona społecznie to może powstać jakaś depresja, czy stany lękowe, zaburzenia psychiczne czy nawet ze względu na to że taka osoba siedzi w domu to cierpi będzie”.

„Taki człowiek zamyka się w sobie, siedzi w domu zaraz depresja, czy inne choroby psychiczne się przyczepią, bo wiadomo że samotność jest okrutna. Jeżeli zaczną się choroby psychiczne to zaraz to się przełoży na choroby fizyczne, bo jak psychika siada to i fizycznie człowiek robi się wykończony. Bo człowiek jest istotą społeczną i musi w tym społeczeństwie być i działać”.

Z wypowiedzi badanych osób z niepełnosprawnością wzroku zapytanych o swój udział w inkluzji społecznej, wynika, że czują się współodpowiedzialne za ten proces:

„Moim zdaniem my jako osoby niepełnosprawne mamy wszystko w swoich rękach, żebyśmy bardziej się otworzyli, nie bali się zdrowego człowieka i mówili o sobie. Żeby nie bać się powiedzieć co mi dolega i tyle. Trzeba otworzyć się na drugiego człowieka, bo nie każdy rodzi się z wiedzą o całym świecie, z wiedzą o różnych chorobach i niepełnosprawnościach”.

„Dużo zależy od samej osoby niepełnosprawnej, sama osoba z niepełnosprawnością musi chcieć”.

Ta motywacja wewnętrzna nie jest jednak sprawą oczywistą i łatwą, gdyż jak podaje jedna z badanych:

„Każda osoba niepełnosprawna myślę ma bariery psychiczne, bo każdy człowiek chce być piękny i młody i potrzebny, a jednak jakaś niepełnosprawność niestety na psychice się odbija i trzeba dużo rehabilitacji i terapii po to, żeby móc jakoś tą osobę dowartościować, żeby mogła wyjść do ludzi do społeczeństwa”.

Sposobem na zwiększenie otwartości osób z niepełnosprawnością jest wspomniana rehabilitacja, na której efektywność wskazuje również kolejna respondentka:

„Jeżeli się zrehabilituje na tyle i nauczy się tego poruszania, orientacji przestrzennej, wszystkich czynności które powinna umieć osoba z dysfunkcją wzroku no to taka osoba zawsze wyjdzie do społeczeństwa”.

Jednym z warunków włączenia społecznego, w opinii niektórych badanych, jest również akceptacja niepełnosprawności:

„Ja wykluczenia społecznego nie odczuwam, ale zdarza się rzeczywiście, że widzę jak inna osoba niepełnosprawna ma problemy, bo ma problem sama ze sobą w sensie zaakceptowania tej niepełnosprawności i tu są na pewno początki wykluczenia, że ta osoba sama nie akceptuje siebie i to niekorzystnie wpływa na jej relacje, samopoczucie”.

Kolejne dwie respondentki akcentują zdrowy dystans do swojego stanu zdrowia:

„Staram się nigdy nie być roszczeniowa, nie wstydzę się swojej niepełnosprawności, staram się mieć do niej dystans i nawet z niej żartuję”.

„Osoba z niepełnosprawnością musi otworzyć się, bo taka osoba bywa przewrażliwiona na punkcie swojej niepełnosprawności, bywa niezrozumiana przez środowisko i się wycofuje. Ważne jest aby osoba z niepełnosprawnością była otwarta na pomyłki drugiego człowieka, bo jesteśmy tylko ludźmi i osoba zdrowa nie orientuje się jak ty możesz się czuć, to warto tej osobie powiedzieć, nie bać się tego, nie unikać, że to raptem ta osoba musi zauważyć że ty jesteś niepełnosprawny to już musi uważać co mówi. Ważne jest, aby rozmawiać, rozmawiać i jeszcze raz rozmawiać”.

Pomocą w zaakceptowaniu własnej niepełnosprawności są projekty, dedykowane osobom z różnymi deficytami. Jedna z badanych podaje:

„Jestem uczestniczką wielu projektów, gdzie mogę korzystać z porady psychologa, fizjoterapeuty, instruktora orientacji przestrzennej i coaching i wiele innych. To wszystko podawane jest jak na tacy, dlatego myślę, że takie projekty są bardzo potrzebne, bardzo pomagają żyć osobom niepełnosprawnym. No więcej takich projektów, jak najwięcej”.

Udział w takich projektach jest dla wielu osób bardzo wartościowy, szczególnie, że jak podkreśla inna badana, istotne jest:

„Uświadamiać nie tylko „zdrowe społeczeństwo”, ale także osoby wykluczone o ich możliwościach, potencjale, wartości. INNY nie znaczy gorszy”.

Propozycją kolejnej rozmówczyni jest, aby

„w realizowanych projektach było więcej działań, jak stricte pokonać te wewnętrzne bariery i tę niemoc”.

Jednak jedna z respondentek zwraca uwagę na mogące wystąpić nieprawidłowości przy realizacji projektów:

„Rozwój inkluzji w Polsce jest bardzo dynamiczny na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia – jest to możliwe dzięki ogromnym środkom finansowym przeznaczonym na projekty mające przeciwdziałać wykluczeniu społecznemu. Taka polityka od dawna dominuje w krajach Europy Zachodniej. Powstało m.in. dużo nowych podmiotów, organizacji pozarządowych realizujących takie programy. Niepokojące są jednak sygnały, że kluczowe cele projektów są osiągnięte sztucznie, pewne procesy fałszowane tylko po to, aby osiągnąć wskaźniki założone w projekcie, zaś zmiany zachodzące w beneficjentach są pozorne i nietrwałe. Na takich projektach zarabiają głównie specjaliści je realizujący, zaś osoby/grupy są dalej marginalizowane. Pojawiło się nowe pojęcie- zawód beneficjent projektu”.

Badane osoby z niepełnosprawnością wzroku w swoich wypowiedziach często odwołują się do projektów, w których chętnie uczestniczyli, widząc w nich wiele korzyści. Należy więc dokonać wszelkich starań, aby projekty wspomagające osoby z niepełnosprawnością były dostosowane do ich aktualnych potrzeb i aby były uczciwie realizowane.

Badane osoby z niepełnosprawnością wzroku podają również, iż inkluzja społeczna musi być procesem obopólnym, w który zaangażowane są na równi osoby z niepełnosprawnością, jak i osoby pełnosprawne:

„Inkluzja musi być procesem obustronnym ze strony osób zdrowych i pełnosprawnych. Jeżeli osoba niepełnosprawna nie będzie chciała wyjść z domu to nikt jej siłą nie wyciągnie. Ale z drugiej strony, jeżeli nikt nie będzie się interesował tą osobą, która siedzi w domu to nic z tego nie będzie. Więc te dwa środowiska się zazębiają”.

Jeden z badanych porównuje włączenie społeczne do małżeństwa, w którym harmonia zależy od adaptacji obydwu stron:

„To jest transakcja wiązana, jak w małżeństwie, że jak chcemy zawrzeć małżeństwo to musimy się dostosować jedno do drugiego. Tak samo trochę i tutaj. Osoby niepełnosprawne i pełnosprawne muszą się dostosować do siebie”.

W podanych narracjach widzimy więc świadomość osób z niepełnosprawnością konieczności czynnego udziału w procesie inkluzji społecznej zgodnie z zasadą „nic o nas, bez nas”.

## Podsumowanie

Podsumowując stwierdzam, że badane osoby z niepełnosprawnością w różnicowany sposób definiują inkluzję społeczną, jednak najczęściej pojawiającymi się określeniami tego procesu jest: integracja, współdziałanie, brak izolacji i podziałów w społeczeństwie, aktywizacja społeczna, socjalizacja, ale również przenikanie się świata ludzi pełnosprawnych i z niepełnosprawnością, możliwość społecznego zaistnienia, wyjście poza strefę własnego komfortu.

Wszyscy respondenci dostrzegają proces włączenia w naszym społeczeństwie, jednak wskazują na doświadczaną wciąż (choć w mniejszym zakresie) niechęć, dyskryminację oraz nieakceptację, mogące wynikać z nieświadomości i braku wiedzy. Dlatego głównym postulatem badanych jest „edukacja społeczeństwa”, która powinna rozpocząć się już w przedszkolu i trwać przez cały okres nauki. Niektórzy proponują również szkolenia w zakładach pracy z podstaw funkcjonowania osób z niepełnosprawnością. W „edukację społeczeństwa” powinny być zaangażowane przede wszystkim mass media, głównie telewizja, oraz same osoby z niepełnosprawnością. Respondenci podają, że często uczestniczą w zajęciach przedszkolnych i szkolnych, przekazując wiedzę o niepełnosprawności, chociaż zdarza się, jak podaje jedna z badanych, że

„czasami są odbierani jak «dziwolągi». Bo pokazujemy jakieś urządzenia mówiące, jakieś tabliczki brajlowskie, że jakieś punkciki się wyciska. To jest jakieś «wow» dla zdrowych ludzi”.

Największy postęp w procesie inkluzji nastąpił, w opinii badanych, w technologii, cyfryzacji i kulturze, natomiast najbardziej zagrożona ekskluzją jest integracja niepełnosprawnych seniorów oraz mieszkańców wsi. To na te obszary szczególnie powinny być skierowane działania włączające. Rozbieżności sądów respondentów dotyczyły edukacji. Jedni wskazywali na duży postęp w tym obszarze, drudzy mówili o istniejących zaniedbaniach w procesie kształcenia włączającego uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, podając jednocześnie konsekwencje braku odpowiednich warunków uczenia się tych dzieci: niski poziom kształcenia, osamotnienie oraz zagrożenie zaniżonym poczuciem własnej wartości. Rozpoczęty w szkole proces ekskluzji, doświadczany również w życiu dorosłym może skutkować, w opinii badanych, chorobami psychicznymi, a w konsekwencji również fizycznymi.

Pozytywnym wnioskiem jest wysoka świadomość badanych, że inkluzja społeczna musi być procesem obustronnym, w który powinny być zaangażowane, w duchu partnerstwa, zarówno osoby z niepełnosprawnością jak i pełnosprawne. Wiedzą, że włączenie powinno rozpocząć się od akceptacji własnej niepełnosprawności, dystansu do własnych ułomności oraz tolerancji wobec zachowań drugiego człowieka. Jak podaje S. Krzychała (2007) ważne jest podnoszenie zdolności do aktywnego współbycia społecznego oraz przyjmowania odpowiedzialności za własne życie, projektowanie własnej biografii, ale także realizacja programów, których celem jest emancypacja od własnych ograniczeń. Istotne jest więc budowanie poczucie sprawstwa oraz kontroli nad własnym życiem. Jednak, jak podaje autor, jest to wciąż kwestia pomijana w procesie pomocy. Badani podkreślają zatem wagę rehabilitacji oraz projektów, podnoszących ich umiejętności życiowe, szczególnie samodzielne poruszanie się, wykonywanie czynności życia codziennego, czy orientację przestrzenną. Wskazują jednak, że w realizowanych projektach brakuje działań aktywizujących oraz pomagających przezwyciężyć „wewnętrzne bariery i życiową niemoc”.

W podejściu inkluzyjnym chodzi przede wszystkim o „zasadę wyższego rzędu: o aprioryczną akceptację „bliźniego swego”, a nie tylko o tolerowanie niepełnosprawnego człowieka, któremu umożliwimy istnienie między nami. Człowiek niepełnosprawny jest akceptowany bez żadnych warunków wstępnych: akceptujemy go takim, jakim jest. Naszą akceptacją nie tylko wszak deklarujemy, że traktujemy osobę niepełnosprawną jako nam równą i że jesteśmy do jej dyspozycji, ale przez to, że jej pomagamy, wzbogacamy także samych siebie. Dochodzi zatem nie tylko do „stopienia się” z całą społecznością, ale i do wzrostu jakości etycznej świadomości wspólnoty oraz do osobistego rozwoju każdego jej członka, który partycypuje w tym procesie” (V. Lechta: 325–326). Zakończeniem analiz wypowiedzi badanych osób z niepełnosprawnością wzrokową niech będą słowa jednego z respondentów:

„Pełna inkluzja społeczna może zaistnieć, ale może kiedyś. Wyznacznikiem jest tolerancja. Jeżeli obudzimy się kiedyś i powiemy: tak oni są tacy sami jak my aczkolwiek z deficytem wzroku”.

## Bibliografia

- Dryżałowska G. (2019), *Iluzoryczność procesu inkluzji społecznej*, *Kultura i Edukacja*, 1 (123): 91–107.
- Dykcik W. (2008), *Wykluczanie, dyskryminacja i marginalizacja godności oraz praw osób z głęboką i złożoną niepełnosprawnością jako problem społeczny i pedagogiczny* [w:] *Współczesne problemy pedagogiki specjalnej*, U. Bartnikowska, Cz. Kosakowski, A. Krause (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.

- Konarska J. (2010), *Rozwój i wychowanie rehabilitujące dziecko niewidzącego w okresie wczesnego i średniego dzieciństwa*, Uniwersytet Pedagogiczny Kraków Kraków.
- Krzychała S. (2007), *Ryzyko własnego życia. Indywidualizacja w późnej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław.
- Lechta V. (2010), *Pedagogika inkluzyjna* [w:] *Pedagogika*, B. Śliwerski (red.), t. IV, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Nadachewicz N., Bilewicz M. (2020), *Nauczyciel wczesnej edukacji wobec wyzwań pedagogiki inkluzyjnej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Sękowski T. (2002), *Rehabilitacja psychiczna niewidomych i słabowidzących uczniów klas maturalnych jako element przygotowania do trudnych sytuacji egzaminacyjnych* [w:] *Problemy pedagogiki specjalnej w okresie przemian społecznych*, A. Pielecki A. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Szatur-Jaworowska B. (2005), *Uwagi o ekskluzji i inkluzji na przykładzie polityki społecznej wobec osób starszych* [w:] *Ekskluzja i inkluzja społeczna. Diagnoza – uwarunkowania – kierunki działań*, J. Grotowska-Leder, K. Faliszek (red.), Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń.
- Zemło M., Sakowicz-Boboryko A., Bilewicz M., Dziekońska M., Otapowicz D., Szada-Borzyszkowska J., Mantur J. (2018), *W kierunku inkluzji społecznej. Potrzeby osób z niepełnosprawnością w mieście Białystok*, Centrum Kształcenia Ustawicznego w Białymstoku, Białystok–Gdańsk.